

Czekanie na biało-czerwoną niespodziankę

admin · 16 maja, 2018



Serca poznańskich kibiców zawsze biją mocniej, kiedy na kort w Parku Tenisowym Olimpia wychodzi polski tenisista. Wszyscy liczą na to, że któryś z reprezentantów Polski sprawi niespodziankę podczas rozgrywanej między 3 a 10 czerwca XV edycji challengera ATP Poznań Open.

Tekst: Maciej Henszel

Fot. Piotr i Paweł Rytych/Poznań Open

YONEX



Form Follows **Fun**
Introducing the all new **MUSE**

Niestety, wszystko na to wskazuje, że tym razem zabraknie Jerzego Janowicza, który na kortach w Lasku Gołęcińskim był najlepszy sześć lat temu, czyli w 2012 roku. To do tej pory jedyny triumf Polaka w grze pojedynczej podczas imprezy rozgrywanej w stolicy Wielkopolski. Był wówczas rozstawiony z „jedyneką”.

Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię **MUSE**

YONEX

– To był mój piąty występ tutaj. Nie zawsze mi wychodziło tak, jak chciałem. Rok temu było blisko, a teraz od początku celem była wygrana. I bardzo cieszę się, że w końcu się udało to zrobić – mówi „Jerzyk”, który kilka miesięcy później rozpoczął swoją świetną serię, której ukoronowaniem był półfinał Wimbledonu.

– Wspieraliśmy go od samego początku kariery. Już jako szesnastolatek dostawał u nas „dzikie karty”. Pamiętam, że dzwonił do mnie w tej sprawie świętej pamięci Andrzej Niemczyk, nasz wspaniały trener, który z powodzeniem prowadził reprezentację siatkarek. Znał Jerzego, bo jego rodzice też grali kiedyś w siatkówkę i byli mocno związani z tą dyscypliną. Na początku Janowicz u nas przegrywał, potem dotarł do półfinału, finału i w końcu zwyciężył w 2012 roku. To był dla niego impuls do wykonania skoku w rankingu – wspomina Krzysztof Jordan, dyrektor turnieju Poznań Open.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

[SPRAWDŹ OFERTĘ →](#)



Niestety, ostatnio Janowicz przechodzi trudny okres naznaczony kontuzjami. Z tego powodu zmuszony jest odwoływać kolejne starty. Grał w Poznaniu rok temu po kilku latach przerwy i przyciągnął na trybuny niesamowite tłumy. Na jego meczach był nadkomplet widzów, wszystkie krzeselka wokół kortu centralnego były zajęte. To pokazuje, jak kibice podchodzą do występów biało-czerwonych i jakie nadzieje z nimi wiążą. – Zawsze priorytetowo staramy się traktować czołowych polskich tenisistów. Pomagamy im się rozwijać, zawsze mogą

liczyć na „dzikie karty” nie tylko do turnieju głównego, ale również eliminacji. Trzymamy za nich kciuki i kibicujemy im bardzo mocno – przyznaje dyrektor Jordan.

Nawet jeśli Janowicza nie będzie, to nie oznacza to, że nie można liczyć na polską niespodziankę. Świetną formę prezentuje w tym sezonie Hubert Hurkacz (na zdjęciu), który niedawno został polską raketą numer 1.

W kwietniu przeskoczył bowiem w rankingu ATP „Jerzyka”. Wrocławianin jest w tej chwili (stan na 11 maja) na 179. miejscu w komputerowym notowaniu. Po raz pierwszy w karierze przedarł się do turnieju głównego imprezy ATP World Tour. Stało się to w Budapeszcie, gdzie ostatecznie w pierwszej rundzie zmarnował dwie piłki meczowe i przegrał z Włochem Lorenzo Sonogo. Postępy robi również Kamil Majchrzak, który jest w rankingu już na 207. pozycji. Do czasu ogłoszenia oficjalnej listy startowej nie można jeszcze w stu procentach potwierdzić, że obaj pojawią się na kortach Parku Tenisowego Olimpia na początku czerwca, ale zwykle nie omijali Poznania w swoim kalendarzu startów, więc jest spora szansa, że przyjadą. Obu bez wątpienia stać na sukces w poznańskim challengerze, bo w przeszłości rozgrywali już tutaj dobre mecze. A teraz nabyli jeszcze tak potrzebnego doświadczenia.

Lista startowa zawodników oraz program tegorocznej edycji poznańskiego turnieju są dostępne na stronie www.poznanopen.pl



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/czekanie-na-bialo-czerwona-niespodzianke/>